

Manifest przeciwko wojnie

Aktywiści ruchów społecznych, pracownicy, naukowcy, twórcy kultury wszystkich krajów!

Dzieje się niewyobrażalne: Wojna powróciła do naszego codziennego życia w Europie. Duże miasta w Ukrainie stają się polami bitew. Pokojowi ludzie są rozrywani przez pociski i rakiety lub pogrzebani pod gruzami swoich domów. Ci, którzy przeżyją barbarzyńskie ataki w piwnicach lub podziemnych tunelach, są zmuszeni do ucieczki z powodu głodu, zimna, braku wody i ciemności. Barbarzyństwo wraca.

To piekło gotuje się i rozprzestrzenia od ponad 20 lat: Najpierw w Czeczenii i Jugosławii, potem w Afganistanie, Iraku, a do dziś w Jemenie, Syrii i innych regionach Bliskiego Wschodu. Teraz ponownie dotarło do Europy i z rosyjską wojną napastniczą przeciwko Ukrainie przybrało katastrofalne rozmiary. Zabudowane aglomeracje miejskie zamieszkałe przez miliony ludzi stały się najważniejszym polem walki obu armii.

Brutalizacja konfliktów zbrojnych ma wiele przyczyn. Była ona wyrazem rosnącej rywalizacji wielkich mocarstw imperialistycznych, która w ostatnich dziesięcioleciach narastała za fasadą światowej globalizacji gospodarczej. Kapitalistyczny system globalny po raz kolejny pokazał swoje janusowe oblicze. Z jednej strony, opierał się on na nastawionym na zys pokoju światowym, zglobalizowanych łańcuchach towarowych i systemach informacyjnych, co pozwoliło przededefiniować hierarchie wyzysku klas pracujących nawet w najdalszych zakątkach planety. Z drugiej strony, rozpętała jeszcze bardziej gwałtowne walki o geostrategiczne strefy wpływów. Typowym przykładem są Chiny, które połączyły swój projekt "Nowego Jedwabnego Szlaku" łączącego kontynenty z roszczeniami terytorialnymi do Tajwanu i Morza Południowochińskiego. Ale typowym przykładem są również Stany Zjednoczone. Aby zapewnić sobie światową hegemonię gospodarczą, Waszyngton uczynił ze wschodnioazjatyckiego rywała przedłużony warsztat swojej produkcji. Jednocześnie Waszyngton na wszystkich szczeblach sabotuje chiński projekt "Nowego Jedwabnego Szlaku" i robi wszystko, aby podważyć pokojowe stosunki gospodarcze między Chinami, Rosją i Europą. Równolegle administracja amerykańska ustawiła NATO przeciwko Rosji, aby zapobiec integracji następcy upadłego imperium sowieckiego z rozszerzoną Europą o stabilnym porządku pokojowym i wzajemnych gwarancjach bezpieczeństwa. Sabotaż gazociągu Nord Stream 2 pokazuje, że nacisk ekonomiczny ma tu takie samo znaczenie jak w przypadku pozycjonowania wobec Chin. I ile presja ekonomiczna USA zadziałała w przypadku Rosji, okazała się bumerangiem w przypadku Chin i sprzyjała wyrastaniu Chin na konkurencyjne mocarstwo światowe. Wreszcie trzecim czynnikiem barbaryzacji był fundamentalizm islamski, głęboko regresywna odmiana antyimperializmu dążąca do patriarchalnego państwa bożego. To wszystko stało się groźne dla ludzkości, ponieważ wszystkie strony konfliktu mogły sięgnąć po systemy broni konwencjonalnej, w których technologiczne skoki rozwoju kapitalistycznego łączą się w coraz większą siłę niszczącą.

Wojnę napastniczą Rosji przeciwko Ukrainie, rozpoczętą 24 lutego, można zrozumieć tylko na tym tle. Konteksty te wyjaśniają również prehistorię. Kiedy rozpadło się imperium sowieckie, USA kupiły od Rosji zgodę na włączenie zjednoczonych Niemiec do NATO w zamian za obietnicę nierozszerzania NATO na Europę Wschodnią. Wtedy istniała realna szansa na demokratyzację Rosji i jej otwarcie na Europę. Szansa ta została jednak zaprzepaszczone po kilku latach. Od 1997 r. rozpoczęło się podprogowe, a w końcu także otwarcie promowane rozszerzanie NATO na wschód, a w ślad za nim Unii Europejskiej. Rosyjska elita władzy i

większość społeczeństwa postrzegała to wykluczenie jako upokorzenie. Pojawiły się też przeciwstawne tendencje do porozumienia, zwłaszcza we Francji i w Niemczech; zostały one jednak udaremnione przez nowy specjalny sojusz USA z państwami Europy Środkowo-Wschodniej. W Rosji pycha Zachodu stworzyła zewnętrzne warunki do realizacji imperialistycznej strategii rewizji, którą część elity władzy propagowała od czasu upadku Związku Radzieckiego, a która kulminowała się w erze Putina. Zachód zignorował również sygnały ostrzegawcze płynące z tego rewizjonizmu - wojnę w Gruzji w 2008 r. i aneksję Krymu w 2014 r. Zamiast tego w Ukrainie forsowano budowę infrastruktury NATO, mimo że od 2014 r. w kraju tym toczyła się wojna domowa z pośrednim udziałem Rosji. Wspólne manewry ukraińskich sił zbrojnych z NATO we wrześniu 2021 r. oznaczały przekroczenie czerwonej linii. Bezpośrednia obecność NATO przy zachodniej granicy Rosji na długości 1200 km była nie do przyjęcia dla rosyjskiej elity władzy i wojska, dlatego zdecydowała się na przeprowadzenie wojny napastniczej przeciwko Ukrainie przed jej formalnym przystąpieniem do NATO.

W tych rozważaniach nie chodzi o apologetykę usprawiedliwiającą. Wojny napastniczej przeciwko Ukrainie nie da się niczym usprawiedliwić. Chodzi tylko o wyjaśnienie, że tę katastrofalną w skutkach wojnę napastniczą poprzedziły także imperialistyczne akty agresji ze strony Zachodu, które wywołały w Rosji Putina geostrategiczną logikę wspólną dla wszystkich imperialistycznych elit władzy. Wyobraźmy sobie, że Rosja zawarła pakt wojskowy z Kubą i Meksykiem i budowała infrastrukturę wojskową skierowaną przeciwko USA na Karaibach i bezpośrednio przy ich południowej granicy!

Porównanie to pokazuje, że nie możemy być stroną w tym zgubnym pokerze mocarstw imperialistycznych. Zdecydowanie potępiamy rosyjską agresję. Ale też zdecydowanie odrzucamy elity władzy na Zachodzie. Zamiast przyznać się do porażki swoich nieumiarkowanych celów ekspansjonistycznych, teraz podkreślają śrubę eskalacji i promują wojnę ekonomiczną na pełną skalę, a także daleko idące operacje pomocy wojskowej i dostawy broni.

Zdajemy sobie sprawę, że przy takim nastawieniu wobec wszystkich bezpośrednich i pośrednich stron i aktorów wojny w Ukrainie stanowimy obecnie zanikającą mniejszość. Nie możemy jednak oddać naszej tożsamości, naszej orientacji na walkę społeczną i emancypacyjną o równość i samostanowienie logice imperialistycznej wojny i cynizmowi podżegaczy wojennych po wszystkich stronach. Jesteśmy współodpowiedzialni za natychmiastowe zaprzestanie rzezi wojskowej, zabijania cywilów, bombardowań, głodu i masowych przesiedleń ludności ukraińskiej oraz za powstrzymanie niszczenia infrastruktury społecznej. Nie możemy dopuścić, by NATO i Zachód pozwoliły na obronę Ukrainy do ostatniego Ukraińca zdolnego do służby wojskowej, a rosyjski sztab generalny zaakceptował śmierć dziesiątek tysięcy żołnierzy - głównie poborowych. Ale nie chcemy też, by nasze dzieci i wnuki pytały nas później, dlaczego nie zrobiliśmy nic, by zapobiec eskalacji konfliktu w Ukrainie w wielką wojnę europejską, a nawet w nuklearny armagedon. Zagrożenie to stale wzrasta ze względu na ogromne wsparcie militarne ze strony USA i NATO, a także kompleksowe sankcje gospodarcze. Nie jesteśmy biernymi widzami. Jeśli śruba eskalacji zostanie jeszcze bardziej dokręcona, w najbliższych tygodniach możemy bezpośrednio stanąć w obliczu okropności wojny, tak jak obecnie ukraińska ludność cywilna.

Żądamy:

- (1) Natychmiastowe zawieszenie broni i wycofanie wszystkich oddziałów bojowych ze wszystkich aglomeracji miejskich.
- (2) Wycofanie wojsk rosyjskich z Ukrainy. Rozbrojenie i rozwiązanie wszystkich formacji paramilitarnych na terytorium Ukrainy.
- (3) Natychmiastowe zaprzestanie dostaw broni i tajnego zaangażowania NATO w wojnę.
- (4) Natychmiastowe zniesienie sankcji i zakończenie wojny gospodarczej.
- (5) Rozpoczęcie negocjacji pokojowych między Rosją a Ukrainą pod nadzorem OBWE. Zapewnienie bezterminowej neutralności Ukrainy i demontaż infrastruktury NATO w Ukrainie w zamian za kompleksowe gwarancje bezpieczeństwa ze strony Rosji pod nadzorem międzynarodowym.
- (6) Ustanowienie Ukrainy jako niezależnego państwa pomostowego między NATO/UE a Rosją pod patronatem OBWE. Dwustronna odbudowa i traktaty gospodarcze Ukrainy z UE i poradzieckim Związkiem Celnym.

Jesteśmy świadomi, że te postulaty będą nierealne dopóki nie przeforsują ich ruchy społeczne, klasy pracujące i krytyczne warstwy inteligencji w ramach skoordynowanego międzynarodowego wysiłku.

Nadszedł więc najwyższy czas na mobilizację szerokiego oporu antymilitarystycznego, zintegrowanego w sposób całościowy i ponadnarodowy z walkami społecznymi. Takie podejście nie jest pozbawione szans, co pokazało włączenie oporu przeciwko wojnie w Wietnamie do globalnej rewolty społecznej końca lat 60.

Dlatego jako pierwsze kroki proponujemy mobilizację do oporu:

- (1) Wstrzymanie wszelkich transportów broni w Ukrainę i do innych stref wojny na świecie poprzez akcje bojkotu.
- (2) Rozpoczęcie kampanii na rzecz odmowy służby wojskowej we wszystkich armiach bezpośrednio lub pośrednio zaangażowanych w wojnę w Ukrainie: Ignorowanie karty powołania, odmowa wykonania rozkazu, dezercja z sił bojowych i jednostek zaopatrzeniowych Rosji, Ukrainy i NATO. Budowanie szerokiego ruchu solidarności z odmawiającymi służby wojskowej.
- (3) Udział w akcjach pomocowych dla wszystkich uchodźców z Ukrainy i innych obszarów objętych wojną i wojną domową bez wyjątku.
- (4) Nadszedł najwyższy czas, aby przeciwstawić się dezorientacji ruchu pokojowego i protestu. Masowe demonstracje na całym świecie i interesy klas pracujących są skierowane przeciwko wszystkim potęgom imperialistycznym i nie mogą być jednostronne. Naszym celem było i jest przewyciężenie wyzysku, ucisku patriarchalnego, rasizmu, nacjonalizmu, niszczenia przyrody oraz wprowadzenie indywidualnych i społecznych praw człowieka. Teraz doszła to tego walka z odradzającym się barbarzyństwem.

Najwyższy czas, by przeciwnicy wojny we wszystkich krajach zjednoczyli się, zanim będzie za późno. Niebezpieczeństwo użycia broni jądrowej jest realne. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby temu zapobiec. To jest nasza odpowiedzialność wobec naszych dzieci i wnuków!

14.3.2022

Pierwsi sygnatariusze:

Cesare Bermiani, historyk, Orta San Giulio

Sergio Bologna, historyk i konsultant ds. logistyki, Mediolan

Helmut Dietrich, Stowarzyszenie Badawcze Ucieczka i Migracja (Forschungsgesellschaft Flucht und Migration e.V.), Berlin

Rüdiger Hachtmann, historyk, Berlin

Erik Merks, emerytowany działacz związkowy, Hamburg

Karl Heinz Roth, historyk i lekarz, Brema

Bernd Schrader, socjolog, Hanower

Hans Schulz, lekarz, Hamburg-Harburg